

# ROLNIK



Nr. 6

DODATEK POŚWIĘCONY SPRAWOM ROLNICZYM ORGAN T.R.P.

Rok IV

## Ochrona drzew owocowych

*Komunikat Pomorskiej Izby Rolniczej*

Chcąc mieć zdrowe drzewa i krzewy owocowe, a z nich dużo wartościowego owocu, powinniśmy pamiętać o higienie sadu i o zwalczaniu chorób i szkodników.

Okres spoczynku wegetacyjnego przede wszystkim nadaje się do stosowania metod zapobiegawczych przeciwko późniejszemu występowaniu szkodników, albowiem w okresie zimowym wiele szkodników kryje się w sadach na drzewach i krzewach owocowych; również zarazki grzybów pasorzytnicznych i chorób zimują w sadach na roślinach a na wiosnę stają się nowym źródłem zarazy.

Koniec lutego a najpóźniej początek marca jest najlepszą porą do zastosowania walki chemicznej przeciwko pasorzytom.

Do walki chemicznej czyli do opryskiwania używamy w tej porze karbolinę sadowniczą w roztworze 5—10% zależnie od gatunku karboliny. Dobrą karboliną jest D. K. M. firmy „Azot”, którą się używa w 6% roztworze. — Użycie jest b. proste — do 94 litrów czystej wody wlewa się 6 kg karboliny miesza się i opryskuje wszystkie drzewa równomiernie nie opuszczając przytem ani jednej gałązki.

Do opryskiwania można zamiast karboliny użyć także 2% roztwór siarczanu żelazowego — jest to środek znacznie tańszy chociaż kłopotliwszy przy przyrządzaniu, ale niszczy zarazem także wszelkie porosty i mchy. Siarczan żelazowy przyrządza się w następujący sposób: 2 kg siarczanu żelazowego rozpuszcza się w jednym naczyniu w 50 litrach wody a w dru-

giem naczyniu lasuje się 4 kg dobrego palonego wapna także w 50 litrach wody. Następnie roztwór siarczanu żelazowego zlewamy do przyrządzonego mleka wapiennego i ciecz jest gotowa do opryskiwania.

Pryskać należy w dniu pogodny i pogodnie się zapowiadający, aby deszcz odrazu nie splókał trucizny.

Przed spryskiwaniem — kto do tej pory tego nie uczynił — winien zdrapać i spalić starą korę, powycinać w konarach suche i zrakowaciałe gałęzie, usunąć i spalić porażone i wskutek tego uschnięte gałązki na drzewach pestkowych, zebrać i spalić wszystkie zeschnięte i wiszące owoce, jak i gałązki z pierścieniami jajeczek prządki pierścienicy, oprędy — gniazda zimowe, w których kryją się małe gąsieniczki motyli.

### AKCJA POM. IZBY ROLN. W KIERUNKU PODNIESIENIA HODOWLI KONI.

Na bieżący okres kopulacyjny zostało przez Komisję licencyjną Pomorskiej Izby Rolniczej zakwalifikowanych 155 ogierów, i to: 10 ogierów pełnej krwi angielskiej, —

- 7 ogierów anglo-arabskich,
- 55 ogierów półkrwi szlacheckiej,
- 17 ogierów uszlachetnionych,

66 ogierów rasy reńsko-belgijskiej, ardeńskiej, względnie pogrubionych krwią reńsko-belgijską.

Rozdział ogierów państwowych został już dokonany. 91 ogierów państw. rozmieszczono na 43 stacjach kopulacyjnych.

Pozatem znajduje się 7 ogierów w sezonowych dzierżawach, 19 ogierów w rocznym najmie, 13 ogierów w dożywotnym utrzymaniu.

Razem z państwowymi i prywatnymi ogierami działa w bieżącym sezonie kopulacyjnym 285 ogierów.

Konieczność utrzymania eksportu skopów do Francji, zależnego od wymiany towarów z tem państwem, skłoniła Izbę do zakupu ogierów ardeńskich, który dokonany został dwukrotnie przez Inspektorat hodowli koni. Ogółem zakupiono 12 ogierów na rachunek zamawiających. Ogiery te przedstawiają typ pośpiesznego — roboczego konia, który krwią zbliżony jest do średnich koni belgijskich.

Ogiery te odznaczają się jednak lepszym ruchem, zwięźlejszą budową i odpowiadają więcej pomorskim warunkom, niż ciężkie belgi i reńsko - belgi. Przywóz ogierów ardeńskich był konieczny ze względu na to, że Państwowe Stado Ogierów nie otrzyma już prawdopodobnie w przyszłym przydziale cięższych ogierów.

W lipcu br. Pomorska Izba Rolnicza projektuje zorganizować regionalną wystawę koni w Grudziądzu z równoczesną sprzedażą koni remontowych.

### KONIEC POLOWANIA — KONIEC HANDLU ZAJĄCAMI.

W województwach poznańskim i pomorskim polowania na podstawową zwierzynę rynkową — zające — na podstawie obowiązujących rozporządzeń, ukończone zostały w dniu 31 grudnia r. ub. Na terenie woj. śląskiego — z dn. 14 stycznia r. b. Na pozostałych terenach Rzplitej polowanie na zające kończy się z dniem 31 stycznia r. b.; jedynie jeszcze zające - bielaki wolno jest strzelać do 14 lutego włącznie.

Stosownie do art. 53 prawa łowieckiego: „Po upływie 10 dni od rozpoczęcia czasu ochronnego (a więc co do



zajęcy - szaraków z dniem 11 lutego) sprzedawanie, kupowanie, przewożenie i przenoszenie zwierzyny oraz świeżych skór tej zwierzyny, jak również podawanie takiej zwierzyny w jadłodajniach jest wzbronione".

Art. 80 prawa łowieckiego: „Kto naruszy przepis art. 53 rozporządzenia niniejszego, karany będzie grzywną do 500 zł, lub aresztem do 6 ty-

godni, nadto zwierzyna lub świeże jej skóry ulegną konfiskacie na rzecz zakładów dobroczynnych".

Powyższe rozporządzenie znać powinni wszyscy handlujący bitą zwierzyną oraz restauratorzy a także kupująca zwierzynę publiczność. Zarządzona jest przez władze centralne ścisła kontrola policyjna, co do zachowania tego przepisu.

## Wartość łąk

Jednym z głównych czynników prawidłowego rozwoju rolnictwa jest bez kwestji obfitość paszy, dającej gospodarzowi możność utrzymywania i hodowania dostatecznej ilości tak roboczego, jak i dochodowego inwentarza, przynoszącego mu bezpośrednio zyski w postaci mleka, mięsa, wełny i t. p. produktów.

Najstaranniejszy dobór hodowlany, najdokładniejsze zwracanie uwagi na właściwości i zalety zwierząt przeznaczonych do hodowli nie mają racji bytu, o ile nie mogą się oprzeć na zupełnie pewnym źródle taniej, a przytem dobrej i obfitej paszy. Naprzód zapewnienie sobie takiego źródła, a później dopiero wprowadzenie ras szlachetnych i uszlachetnianie ras krajowych! Duża ilość inwentarza dostarcza gospodarzowi dużo też nawozu, a więc pośrednio oddziałuje na podnoszenie się kultury w danym gospodarstwie i tem samem przyczynia się do dobrobytu właściciela. Wszędzie tam, gdzie gospodarze na łąki baczną zwracają uwagę, kwitnie rolnictwo i hodowla, rolnicy cieszą się dobrobytem, nie tylko poszczególni, lecz wogóle cała taka okolica zalicza się do najbogatszych. Z tego wypływa, że każdy rolnik, dobrze pojmujący swój własny interes, dążyć zawsze powinien do wyprodukowania taniej zdrowej i pożywej paszy. Źródłem naturalnym takiej paszy są w gospodarstwie przede wszystkim łąki, a dostarczane przez nie dobre siano stanowi dla koni, bydła owiec, we wszystkich okresach ich rozwoju najodpowiedniejszą i najzdrowszą paszę. Nie da się ona zastąpić zupełnie innymi produktami. Doświadczenia wykazują, że w gospodarstwach, w których u bydła stale zauważyć się dawały słaby rozwój kości, wadę tę usunięto przez kupno dostatecznej ilości dobrego siana, lub też przez wprowadzenie racjonalnej meljoracji, uprawy i nawożenia łąk. U koni młynarzy, karmionych wyłącznie konicznymi, różnego rodzaju, powstają

z czasem na kościach różne nowotwory, co jednakowoż przy dostarczaniu im łąkowego siana zauważyć się nie daje.

Tak więc dobre łąki dają gospodarzowi możność doprowadzenia ziemi do wyższej kultury i dochodzenia amemu do dobrobytu! Starać się więc usilnie należy, aby łąki dawały jak największe zbiory siana. Raz już czas przestać tak po macoszemu traktować łąki, jak były one do tego czasu traktowane! Im lepiej będą one utrzymywane i pielęgnowane, tem większy będą dawały dochód. Centnar siana, wyprodukowany na łące ulepszonej, taniej wypadnie, niż takiż centnar ze złej łąki, gdyż do jednakowych wszystkich innych kosztów na łące zmeliorowanej dochodzą nieznacznie tylko większe koszty powiększonego zbioru i kosztu ulepszenia, a zato zbieramy 2 razy więcej siana! Powiększonym wskutek meljoracji zbiorem siana — rozumie się — można żywić inwentarz dłużej i lepiej, co naturalnie bardzo dodatnio odbija się na otrzymanych stąd dochodach.

Wobec tego każdy rolnik za hasło postawić sobie winien: „Stale o ile możności powiększaj wydajność swoich łąk!“. Aby nie sprzeniewierzać się temu hasłu przeprowadzić należy wszelkie niezbędne ulepszenia, łąki starannie uprawiać, a przede wszystkim nie skąpić im sztucznych nawozów.

### ULGI W SPŁACIE PODATKÓW DLA DROBNYCH ROLNIKÓW.

Drobni rolnicy, zarówno opłacający podatek gruntowy indywidualny, jak i w jednostkach zbiorowych, składają podania o ulgi w podatku gruntowym spowodu strat i szkód, wywołanych klęską żywiołową, prawie zawsze po upływie 14-dniowego terminu. Opóźnienia takie są masowe i powstają wskutek nieświadomości zainteresowanych. Wobec tego Ministerstwo Skarbu upoważniło Izby Skar-

bowe do darowywania drobnym rolnikom skutków przekroczenia tego terminu.

Zarazem Ministerstwo Skarbu zaзначиło, że prośby drobnych rolników o darowanie skutków niedotrzymania wspomnianego terminu nie powinny być traktowane rygorystycznie, zwłaszcza, że ściśle ustalenie daty nastąpienia klęski jest w wielu wypadkach utrudnione.

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło również, że umorzenie podatku gruntowego na skutek strat, poniesionych spowodu klęski żywiołowej, pociąga za sobą jednoczesne unormowanie odpowiedniej części nadzwyczajnej daniny majątkowej, pobieranej na podstawie tego podatku.

### Jak opatrywać zwierzę skaleczone?

Przy wszelkiem skaleczeniu — konieczna jest pomoc szybka i dokonanie właściwego opatrunku, ponieważ od tego bardzo zależy pomyślne gojenie się rany.

Przystępując do opatrzenia świeżo zranionego miejsca — przede wszystkim trzeba zatamować krwotok jednym z następujących sposobów, a mianowicie: zatamować krew można zapomocą zimnej wody karbolowej lub lizolowej, którą nałożyć na ranę na złożonej w kilkoro gazie; gdzie można też użyć czystej gorącej (nie ciepłej) wody również na kawałku gazy czy waty. Rany głębokie należy tamować, to znaczy zatykać do dna czystą gazą, zwilżoną w 3-procentowym roztworze taniny lub w eterze. Jeżeli przy niewielkiej ranie jest silny krwotok, który nie daje się zatamować opisanymi sposobami, wtedy należy ranę przypalić płaskim żelazem, rozpalonem do białości (nie do czerwoności). Przy tamowaniu krwotoku, o ile pozwala na to miejsce zranione — należy ranę zabandażować, zabezpieczwszy ją przed zabrudzeniem grubą warstwą czystej gazy. Do tamowania krwi może również służyć tak zwana wata żelazna.

Następnie — na drugi dzień po zatamowaniu krwotoku, ranę odwiązać, dobrze wypłókać zapomocą szprycki wodą karbolową czy lizolową, zapendzlować czystą jodyną, założyć gazę i obandażować; tak opatrywać codzien.

Uwaga: przy opatrywaniu nigdy nie dotykać rany palcami, choćby nawet czysto wymytemi.

- Rany klute i głębokie dobrze jest codzien przeszprycowywać wodą utlenioną.

Na rany tłuczone — należy przez dobę najpierw robić kompresy pod ceratkę z wody Burowa.



## Zagadnienie hodowli w mniejszym gospodarstwie domowym

Wytwórczość zwierzęca posiada większe znaczenie przede wszystkim dla średnich i drobnych gospodarstw rolnych, które są głównymi dostawcami tych produktów. Mając to na uwadze, trzeba się zastanowić, co należy w zakresie hodowli i wytwórczości zwierzęcej robić w obecnych warunkach.

Zasadą, która bezwzględnie zawsze powinna być zachowana, jest: 1. jak największe potanieńczenie produkcji, aby możliwym było przynajmniej wyjście „na swoje”, 2. uzyskanie możliwie najwyższych cen przez poprawienie jakości produkcji i dostosowanie jej do potrzeb odbiorcy.

Dla potanienia hodowli zasadniczą rzeczą jest posiadanie w gospodarstwie dostatecznej ilości odpowiednich pasz — a to zarówno w okresie letnim, jak i podczas zimy. Dlatego też doprowadzenie sprawy tej w każdym gospodarstwie do takiego stanu, aby posiadać paszy w każdym okresie, przez uprawę wyki ozimej lub mieszankę, poprawienie pastwisk, zakładanie lucerników, uprawę roślin

okopowych, przygotowywanie kiszonek i t. d., będzie podstawą do prowadzenia produkcji zwierzęcej w możliwie najtańszy sposób.

Drugą niemniej ważną sprawą będzie posiadanie odpowiedniego inwentarza, który potrafi tanio produkować.

Prawie powszechnie wiadomo, że dopiero po osiągnięciu pewnej mleczności u krów otrzymuje się opłacalność produkcji mleka. — Obserwacje wskazują, że nie opłaca się również kura, dająca mało jaj, oraz trzoda wolna i mało przyrastająca na wadze, tak jak nie opłacają się małe zbiory z morgi czy z hektara. Z tego wynika, że właśnie w czasach o niskich cenach na produkty pochodzenia zwierzęcego, należy szczególnie dbać o stan hodowli, starając się przez umiejętny dobór posiadanego inwentarza, zwłaszcza sztuk do rozplodu, a później przez umiejętny wychów młodzieży — dojść do takich sztuk, które posiadane zapasy paszy potrafią przerobić na tanie i dobre produkty.

### PORADY PRAKTYCZNE.

W sadzie: Drzewka owocowe, zwłaszcza wiosennego sadzenia, szczególnie te, które dały słaby przyrost dobrze jest podczas silnych mrozów (najbardziej czereśnie, orzechy, grusze) okryć końskim lub owczym nawozem, albo obsypać śniegiem, o ile takowy jest. Objedzone przez zające lub króliki pnie drzewek owocowych, najlepiej podczas odwilży wygładzić ostrym nożem rany, a potem zaszmarować je gliną z domieszką krowienia. Następnie ranę obwiązać starym workiem, albo gazetowym papierem, złożonym 3 - 4 krotnie.

W sadach jabłoniowych rozsiewać wprost na śnieg sól potasową w ilości 3-4 kg. na 1 ar (100 mkw.), bowiem jabłonie są niezmiernie potasozercze. — Łącznie w solą potasową można rozsiewać tomasówkę w ilości 4 kg. na 1 ar.

### NA WARZYWNIKU.

Wywozić na zoraną ziemię nawóz, kompost zwietrzały i wapnowany szlam. W czasie odwilży i podczas suchej pogody, silnie wapnować grunty, grzybkami. Wtedy wapna dajemy 15-20 kg. na 1 ar. (100 m. kw.) Nadmarzniętych warzyw nie wносить do ciepłego miejsca, a do chłodnej

piwnicy, bo wówczas łatwiej odejdą. Na wypadek mrozów — okrywać nawozem kopce buraków, marchwi.

### W PASIECE.

Oczyszczać wyloty ze śniegu. Odcinać albo przywiązywać gałęzie drzew, które podczas wiatru stukają o daszki i niepokoją pszczoły. W razie dużych śniegów, dobrze jest nad wylotem uła pochyło położyć deseczkę, ażeby w dni słoneczne pszczoły nie pobudzały do wylotu, bowiem na śniegu zastygają.

### JAK MAMY NAZYWAĆ KONIE.

Każdy z gospodarzy wie dobrze, że wszystkie konie mają pewnego rodzaju nazwy. Władze wojskowe stosują specjalny system, a mianowicie: nazywają konie, urodzone w jednym roku, imionami, zaczynającymi się na jedną i tą samą literę. Obecnie komunikują władze wojskowe, że wszystkie konie, urodzone w r. 1936, mają otrzymać nazwy, zaczynające się od liter i względnie j.

### ZATRAT U KONI.

#### Nie lekceważyc tej choroby.

Zatratem nazywa się ropne zapalenie koronki kopyta konia. Najczęściej zdarza się przy zbyt raptownym

nawracaniu (przy orce), zimową porą przy ślizganiu się i t. p. Koń rani halcelem drugiej nogi koronkę, lub też inny koń może ją podkutem kopytem zranić. Wówczas w ranę zostaje wepchnięta głęboko sierść wraz z kurzem, błotem lub innymi zanieczyszczeniami. Rana zwykle szybko się goi, ale po kilkunastu dniach w miejscu zranienia tworzy się bolesny obrzęk. Jeżeli choroba pozostanie bez leczenia, wtedy noga w okolicach kopyta puchnie, staje się b. gorąca, koń odczuwa dotkliwy ból i oczywiście silnie kuleje. Rana rozszerza się, przyczem ropa może wywołać odpadnięcie kopyta, w razie gangreny koń może paść. Ze względów powyższych, ranę trzeba starannie wycyścić aż do samego dna, szprycując letnią wodą, następnie zasypać ją jodoformem i związać. Oczywiście konia nie należy brać do pracy, dopóki rana się nie zagoi.

### MOTYLICA I DISTOL.

Porą zimową przeważnie w okolicach wodnistych występuje motyllica rok rocznie zarówno u bydła jak też i owiec. W latach obfitych w deszczę pojawia się też motyllica w okolicach, gdzie choroby tej wcale nie znano. — Objawy zewnętrzne motyllicy są: ogólne wychudzenie, mimo pozornego apetytu, biegunka, bladeść spojówek ocznych, u owiec obrzęk szyi i wypadanie wełny, u bydła zanik mleczności i wodna puchlina. Spośród wielu dotychczasowych środków leczniczych, najbardziej rozpowszechnił się distol, który zadawany w przepisanej ilości, okazał się niezawodnym. Dla wyleczenia owcy — wystarcza jedna kapsułka, dla bydła stosuje się distol przez 4 dni w równych częściach, przyczem ogólną ilość kapsulek oblicza się na każde 100 kg. ż. w.

### SKAŻONY CUKIER DO PODKARMIANIA PSZCZOŁ.

Na prośbę Rady Naczelnej Polskiego Przemysłu Cukrowniczego Ministerstwa Skarbu upoważniło urzędy skarbowe akcyz i monopolów państwowych do udzielenia cukrowniom zezwoleń na skażanie pod nadzorem kontroli skarbowej, określonej ilości cukru przeznaczonego do podkarmiania pszczoł przed uzyskaniem przez cukrownie zamówień na dostawę cukru uprawnionym odbiorcom.

Cukier przeznaczony do podkarmiania pszczoł jest skażony stale 5 proc. płókanym piaskiem i 3 proc. trocinami z twardego drzewa. Skażony cukier winien być opakowany w przepisany sposób i winien być przechowywany w cukrowni pod zamknięciem urzędowym. Cukier skażony i przeznaczony do podkarmiania pszczoł jest znacznie tańszy od cukru przeznaczonego do konsumpcji.



# Meljoracje łąk

Zanim łąkę zacznie się racjonalnie uprawiać i zasilać sztucznymi nawozami, trzeba ją przede wszystkim doprowadzić do takiego stanu, aby roboty, związane z uprawą, wogóle można było na niej wykonywać i aby nawozy sztuczne znalazły odpowiednie warunki, przy których działanie ich mogłoby się wykazać w całej pełni. Z chwilą przystępowania do racjonalnej uprawy łąk, każdy rolnik powinien pamiętać o przeprowadzeniu dwóch meljoracji: o odwodnieniu łąk mokrych i o nawodnieniu suchych. Wszelkie rosnące na łąkach trawy, nie znoszą środowiska zbyt suchego, jak również zbyt mokrego; wymagają one bez porównania większego stopnia wilgoci, niż wszystkie inne rośliny uprawne, lecz tem nie mniej wymagają dla siebie ciepłego, zdrowego gruntu. Uregulowanie stopnia wilgoci jest bardzo ważne również i dla sztucznych nawozów; nazbyt mokrym, lub też suchym jak tabaka gruncie, skuteczność ich będzie bardzo problematyczna; pełne swe działanie okazać one mogą dopiero po przeprowadzeniu odpowiednich meljoracji. Czem mniej stojącej wody znajduje się w glebie, tem lepszy porost traw szlachetnych. Zbyt wielka ilość wody powoduje tworzenie się różnego rodzaju kwasów i łąki wtedy „chorują”. Na takim chorym, zabagnionym gruncie spotyka się bardzo niewiele traw dobrych, zato bez liku sitów, turzyc, skrzypów. Z chwilą, gdy przychodzi się do przekonania, że odwodnienie łąki jest konieczne, nie należy odkładać tego z roku na rok, lecz natychmiast wziąć się do odpowiednich robót, gdyż każdy zmarnowany rok, to dla gospodarza strata ogromna. Czasami osuszy się już łąkę otwartymi rowami, lecz nie zawsze to wystarczy; w takim wypadku uciec się trzeba do założenia drenów. Przy robotach osuszających postępować należy bardzo ostrożnie, aby z jednej strony biedy nie wpaść w drugą jeszcze gorszą tj., aby osuszając nie osuszyć zanadto; zła, mokra łąka, chociaż zła, ale dawała bądź co bądź trochę siana, a zbyt osuszona może nie dać wcale. Rośliny łąkowe chorują już z powodu braku wody, gdy grunt posiada 20 do 30 proc., pełnej swej siły kapilarno - absorpcyjnej, zaczynają więdnąć i zamierać, gdy siła ta zmniejszy się do 5 proc. Dlatego też przy odwadnianiu należy być nadzwyczaj ostrożnym. Na łąkach poziom wody gruntowej

nie powinien nigdy znajdować się na takiej głębokości, jak w polu. Poziom wody gruntowej na łąkach z lekką przepuszczalną glebą powinien być nie niżej, jak 40 do 50 cm., na łąkach ciężkich, nieprzepuszczalnych nie niżej jak 60 cm. pod powierzchnią ziemi. Trawy łąkowe wymagają, ja ko tem już wyżej wspominałem, daleko więcej wody, niż rośliny rosnące w polu.

To wielkie znaczenie, jakie dla nich posiada odpowiednia ilość wody, łatwo sobie wytłumaczyć, ponieważ pozostają one aż do zimy zielone, skutkiem czego wyparowują wodę przez całą wiosnę, lato, jesień. Również i zwarty stan darni odgrywa pod tym względem rolę nie bez znaczenia. Suche łąki nigdy nie będą dobrymi łąkami, o ile nie urządzi się na nich nawodniania. Racjonalne nawodnianie daje nam możliwość zaspokoić zapotrzebowanie wody przez rośliny, uniezależnić się od deszczu t. j. zapobiegać brakowi wody podczas okresów suszy. Dlatego też, co do łąk, za regułę uważać należy: „mała ilość wody jest lepsza niż brak jej zupełny” i dlatego wszędzie tam, gdzie znajduje się choć trochę wody bieżącej, nie należy pozostawić jej bez uwagi.

## ZWALCZANIE CHOROÓB I SZKODNIKÓW W PORZE WIOSENNEJ.

W czasie wiosennym należy obok szkodników zwalczać również i choroby grzybkowe, jak: struposz jabłoniowy, czyli czarny grzybek jabłoniowy (*Fusicladium dentrititicum*), struposz gruszkowy (*Fusicladium prinum*), mącznik jabłoniowy (*Oidium farinosum*), biała plamistość liści grusz (*Septoria pricola*), rzekomy mącznik winorośli (*plasmopara viticola*), opadanie, czyli antraknoza liści porzeczki (*Gloesporium ribis*), amerykańska rosa mączna czyli amerykański mączniak agrestowy (*Sphaerotheca mors uvae*) i inne choroby.

Przeciwno struposzowi jabłoniowemu i gruszkowemu (ciemne plamki na liściach) stosujemy czterokrotne opryskiwanie:

1. raz wczesną wiosną, krótko przed ruszaniem wegetacji,
2. raz podczas pęknięcia pączków,
3. raz krótko po okwitaniu,
4. raz kiedy owoce są wielkości mniej więcej orzecha laskowego.

W praktyce, wykorzystanie do tego celu niewielkich wód bieżących spotyka się ale bardzo rzadko, gdyż zwykle uważamy, że nawodnianie nie oplaca się, gdy łąkom nie można dostarczyć na sekundę i hektar setek litrów. Jest to błędne zapatrywanie! Chociaż niewiele wody, lecz zawsze lepiej, niż wcale! Gdy uprzytomnimy sobie, że grubość warstwy ziemi, w której znajdują się korzonki traw, wynosi kilka zaledwie centymetrów że wskutek mocnego wyparowywania wysycha ona w ciepłe dni daleko silniej niż rola, gdy uprzytomnimy sobie do jakiego stopnia urodzajność łąk jest zależną od stojącej do jej dyspozycji wody, łatwo dojdziemy do przekonania, że jest to zupełnie nieekonomicznym postępowaniem, o ile rolnicy wtedy tylko urządzają nawodnienie, gdy mają do rozporządzenia bardzo duże ilości wody. Podług nich jedynie taka masa wód, jest w stanie dostarczyć łąkom odpowiednich materij pokarmowych.

Przy dzisiejszym stanie nauki nawożenie zupełnie nie jest polecenia godnym, aby dostarczanie substancji nawozowych łąkom przez zalewanie ich wodą odgrywało decydującą rolę w wykonaniu lub niewykonaniu nawodnienia. Wszak brakujące nawozy można dostarczyć łąkom w inny sposób, a mianowicie, używając sztucznych nawozów.

Pierwsze opryskiwanie skuteczniemy 2 proc. cieczą bordoską lub 5 proc. Sulfosolem (ciecz kalifornijska). Do drugiego, trzeciego i czwartego opryskiwania używamy 1 proc. cieczy bordoskiej lub 2 proc. Sulfosolu. Chcąc przez opryskiwanie wiosenne osiągnąć dwie korzyści, t. j. zniszczyć choroby grzybkowe i szkodniki, dodajemy przy trzecim opryskiwaniu (krótko po odkwitnieniu) do 100 11 proc. cieczy bordoskiej 100 gr. zieleni paryskiej, lub do 1.2 proc. Sulfosolu, 250 gr. arsenianu ołowiu. Jest to ważne opryskiwanie przeciwko owocówce jabłkówce (zwójkówce owocowej), który to szkodnik powoduje „robaczywienie” jabłek i gruszek i często wyrządza znaczne szkody. — Przez to opryskiwanie niszczymy również różne inne szkodniki. Przy słabym pojawie chorób można drugie opryskiwanie (podczas pęknięcia pączków) opuścić. Przy delikatniejszych odmianach należy przy czwartym opryskiwaniu (kiedy owoce są wielkości mniej więcej orzecha laskowego) użyć pół proc. cieczy bordoskiej, aby uniknąć spalania liści i owoców.